

NEWS

List do wszystkich, którzy mają technikę w codzienności

Co SI w codzienności powinna rzeczywiście robić

1 lipca 2026, Tobias Engl



Rozwijamy dla ekranów. Dokładniej, oprogramowanie za nimi, które z ekranu czyni współmyślącego. W hotelach, klinikach, poczekalniach, sklepach i dla każdego, kto może tego potrzebować. W ostatnich miesiącach często filozofowaliśmy o tym, co sztuczna inteligencja będzie umiała. Piszemy dziś Państwu, co SI z naszego punktu widzenia rzeczywiście powinna robić.

Powinna darować czas, nie kraść. Dom, gabinet zabiegowy, hotelowe foyer mają każde swój własny rytm. Co je wszystkie łączy, to cichy życzenie, rzadko wypowiedane - aby technika w tle myślała za człowieka, zamiast pchać się na pierwszy plan. Dobra SI nie jest więc najgłośniejsza, lecz najcierpliwsza. Czeka, aż będzie pomocna, a poza tym milczy.

Powinna rozumieć, zanim zadziała. Klienci są różni, pacjentki są różne, goście są różni. SI, która traktuje wszystkich tak samo, nie jest żadną. Jest tylko automatyką z podświetleniem. Rozumieć znaczy umieć czytać przebieg dnia, nie prowadząc profilu; poprowadzić pacjenta do właściwych drzwi, nie znając go; odpowiedzieć hotelowemu gościowi w jego

języku, nie zapisując jego nazwiska. Rozumienie to nie to samo co obserwowanie.

Powinna działać, nie stając się nachalna. Krok od rozumienia do działania to właściwy skok tych lat. Kilku agentów pracuje dziś razem w tle ... jeden zna terminy i paczki, jeden solar i pogodę, jeden kuchnię i zapasy ... mówią do człowieka jednym, spokojnym głosem. To działa tylko wtedy, gdy człowiek wyznacza cel, a SI szuka drogi do niego, nie odwrotnie. Klawiatura do ciężkich decyzji pozostaje analogowa.

Powinna być narzędziem domu, nie oknem na zewnątrz. Wrażliwe dane Państwa codzienności powstają u Państwa i tam też powinny zostać. Przetwarzane lokalnie, bez objazdu przez obce chmury, bez ekonomii reklamowej w tle. Są na to techniczne słowa („local-first”, „edge”, „secure element”); ważniejsze pojęcie jest cichsze: „zaufanie”.

I powinna towarzyszyć, nie zastępować. Ekran w sklepie, w klinice, na dworcu, to pomocnik, nie zamiennik rozmowy, badania lekarskiego czy fachowego, indywidualnego doradztwa. Najcenniejsze wynalazki w tym szeregu nigdy nie były tymi, które chciały zastąpić człowieka. Były tymi, które znów dały mu przestrzeń na to, co istotne.

Wiemy, że ten list brzmi programowo. To zamierzone. Budujemy oprogramowanie, które w bardzo różnych przestrzeniach rozmawia z ludźmi, i chcemy, aby Państwo wiedzieli, po czym pozwalamy je mierzyć - nie po tym, co potrafią nasze ekrany, lecz po tym, co Państwu pozostawiają.